KURJER WARSZAWSKI.

D. 18. Lipca.— Rok 1850. Czwartek. za 100 lat!! № 185. za 100 lat!! Jutro, Śgo Wincentego a Paulo.

Jutro w Kościele Śgo Krzyża, obchodzona będzie uroczystość Ś. Wincentego *a Paulo*, do której *Nowenna*, jak to donieśliśmy, rozpoczęła się już od d. 9 b. m.

W dalszym ciągu obwieszczenia o nowo zaprowadzonym biegu Poczt od *Brześcia* przez *Bobrujsk*, *Mohilew* do *St. Petersburga* i nawzajem, zamieszczonego w pismach publicznych pod dniem 14 b. m., Dyrekcja Poczt podaje niniejszem do wiadomości, iż korespondencja na poczty powyższe przyjmowaną jest w Pocztamcie *Warszawskim* w Poniedziałek, Wtorek i Piątek do godziny 4tej po południu.

Prokurator Królewski przy Tryb: Cywil: Gubernji Warszawskiej. Zawiadamiam strony interesowane, iż wszelkie akta exekucyjne, od Edwarda *Marjewskiego*, b. Komornika, odebrane; do zachowania Janowi *Szteinbrich*, Komornikowi przy Trybunale tutejszym, oddane zostały.— A. *Sadkowski.*

Onegdaj w Kościele Ś. Alexandra, odbył się obrzęd zaślubin Hr: Marcellego *Sołtyka*, z Panną Zofją *Budziszewską*. Błogosławił tej Parze X. *Adryan* Kapucyn, który w rzewnej przemowie, wystawił Nowożeńcom przyszłe Ich obowiązki. Po czułem pożegnaniu Rodziców i Krewnych, obecnych temu obrzędowi, Państwo młodzi udali się do dóbr swoich w Gubernję Radomską.

Dosyć było jak się pokazuje, połączyć zabawę z celem dobroczynnym, aby ujrzeć licznie zebranych, a zawsze gotowych w niesieniu pomocy cierpiącej ludzkości, mieszkańców miasta *Warszawy*. Oni to bowiem do tylu już dobroczynnych dzieł i uczynków swoich, jeszcze jeden i nie ostatni czyn, w dniu wczorajszym dodali. Mówiemy tu o zabawie w *Ogrodzie Saskim*, zaszczyconej zebraniem się wielu znakomitych Osób. Zabawa ta o ile dla obecnych na niej, wewnętrzne zadowolenie, o tyle w sercu nie jednej *sieroty*, pamięć i wdzięczność wzbudziła. Na wejściu zaraz przy dwóch głównych wchodach, uderzały nas wspaniałe *pagody chińskie*, pokryte białym perkalem w niebieskie pasy, i przyozdobione w gustowne *lambrekiny*; a w *pagodach* skromne, lecz pełne świeżości bukiety, z wonnych kwiatów uwite. Dalej, pyszne bufety, wystawa fantów i trzy ani na chwilę nieustające liczne orkiestry, z których dwie na krańcach ogrodu, razem, a trzecia w środku oddzielnie, zagłuszały gwar rozmów i uprzyjemniały obecnym chwile. Urządzeniem tej całej zabawy zajmował się Komitet wybrany z grona Członków Towarzystwa Dobroczynności, zaś sprzedaż przy bufetach uskuteczniona była przez JWW. i WW. Opiekunki Zakładu Sierot i Ochron, które w sposobie następującym podzieliły między siebie te obowiązki: Ignacja *Mysłakowska* z Panną Kornelją *Zawidzką*, sprzedaż kwiatów przy wejściu do ogrodu od placu *Saskiego;* Wincentowa *Niepokojczycka* z córkami, takąż sprzedaż przy wejściu od *Żelaznej Bramy;* Tekla z Xżąt Lubeckich Hrabina *Wodzicka* z Pannami: Joanną *Rutkowską* i Katarzyną *Ostromęcką*, sprzedaż ciast, cukrów, owoców i lodów, w bufecie w pośród klombów na tarasie przed cukiernią *Lessla*. Śliczny tam zaiste był obraz, w chwili tłoczenia się do tegoż bufetu obecnych, dla podania dłoni *sierocie!;* Katarzyna z Engelhardtów *Olchin*, z Córkami JW. Jenerała-Lejtnanta *Glazenap*, sprzedaż ciast, cukrów, owoców, w namiocie białym z obwódką pąsową, przyozdobionym riuszą, i wzniesionym w środku ogrodu, tuż przy głównej alei. Marja *Rawicz*, z córkami JW. Radcy Stanu *Bobrowskiego*, sprzedaż ciast, owoców i cukrów. Pyszna *pagoda* cała biała z obwódką zieloną, przytem strojna w kwiaty i strzeżona aż przez dwóch mieszkańców *Państwa Niebieskiego* czyli *Chińczyków*, cudowny sprawiała efekt. Wzniesioną ona była tuż przy Instytucie wód mineralnych, a wnętrze jej przybrane było w dywany, adamaszki i t. p. ozdoby. Najgłówniejszym tu jednak przedmiotem, była *Loterja* na korzyść Sierot, złożona z tysiąca biletów, z których 4ta część wygrywała fanty. Co chwila przeto widzieliśmy dłoń w *urnie*, zapuszczoną nie w chęci mniemanego zysku, ale dla rozrywki lub zaspokojenia niewinnej swej ciekawości. I kto wie nawet, czy nie jedna ręka, błądząc po tem ciemnem bezdrożu fortuny, nie wyciągnęła sobie ten sam może fant, który przed niejakim czasem, na ofiarę przyniosła? Urna ta srebrna, ustawioną była w pośrodku klombów, otaczających kolumny galerji Instytutu wód mineralnych, pomiędzy którémi, przybranémi w kwiaty, urządzona była wystawa fantów. Przy urnie tej znajdowała się Wilhelmina *Hoffmann*, a przy sklepach z fantami, Anna *Szamota* i Anastazja *Stankiewicz*. Roboty obok wzniesienia tych wspaniałych namiotów i pagod, wykonanych według wskazanego przez Radcę Budowniczego Alfonsa *Kropiwnickiego* rysunku, powierzone były: ciesielskie P. *Böwensee*, a tapicerskie P. *Olszewskiemu*. Na wszystkich tych punktach, asystowali Szanownym Opiekunkom, Członkowie Towarzystwa Warszawskiego Dobroczynności; oni także pełnili obowiązki Kassyerów przy wejściu, i trudnili się odbieraniem biletów. Nie podobna więc było przeto, aby tak gorliwe i szlachetne poświęcenie się dobroczynnych Opiekunek i Członków, nie oceniła wspaniałomyślna Publiczność. Dowodem tego, było nader liczne zebranie się wczoraj, a jeszcze większym, liczny wpływ ofiar powiększający fundusze sierot. Zebranie to, urozmaiciła także odwieczna towarzyszka zgromadzeń, *moda*, która jednak mimo blasku swego, gasła jak zawsze, przed blaskiem tych samych,

które zdobić pragnęła. Niepodobieństwem wszakże było, aby między innemi niezwróciły naszej uwagi: Stanik biały muszlinowy haftowany i koronkami garnirowany, spodnica i kaftan z axamitu czarnego, kapelusz biały tiulowy z bukietem. Suknia biała bengalowa w rzucik z takąż mantyllą, wszystko garnirowane koronkami, na przodzie rząd kokardek zielonych, kapelusz krepowy z zielonemi kwiatami (*vert-chou*). Suknia czarna adamaszkowa, szal koronkowy czarny, kapelusz różowy z kwiatami. Suknia zielona *poult-de-soie* z falbanami, kapelusz biały krepowy. Suknia bladomorelowa zdobna czarnemi brabanckiemi koronkami, kapelusz krepowy z białemi kwiatami. Dwie suknie z niebieskiego muszlinu, szaliki czarne koronkowe, kapelusiki różowe. Suknia *poult-de-soie* dzikiego koloru z plisami ciemniejszemi, już w materji wyrabianemi, kapelusz *paile-de-riz* z bukietem kwiatów polnych i zbóż. Suknia biała bengalowa z trzema falbanami, mantyla różowa, kapelusz krepowy biały. Suknia *poult-de-soie* zielona w białe pasy, mantyla popielata zdobna takiemiż koronkami, kapelusz sparterowy z *fuxjami*. Suknia różowa *poult-de-soie*, takiż kaftan, kapelusz różowy krepowy z piórem. Suknia lila materjalna z 3ma falbanami dzierganemi, kapelusz biały krepowy z kwiatami. Z przyjemnością więc przeminęły chwile, przepędzone w ogrodzie, a z większą jeszcze stokroć przyjemnością zachowaliśmy w pamięci wspomnienie dnia tego, który w kronikach Towarzystwa Dobroczyn: i zabaw *Warszawy*, ważną zajmie kartę. Jak bowiem w ciągu tych chwil wesela, niczyje serce, ani dłoń niczyja, nie były zamknięte; tak przy ukończeniu, niczyje ucho nie było głuche na ten głos *sierocy*, co się dobywszy z piersi małych dziatek, nie pierwej skonał, aż ze łzą wdzięczności upadł przed stopy Tronu PRZEDWIECZNEGO. Nieskalanym tym głosem, był śpiew sierot płci obiej, wyrażony w hymnie odśpiewanym przez nie, na podziękowanie wszystkim Dobroczyńcom, którzy jakimkolwiek sposobem, przyjęli udział w zabawie wczorajszej. Słowa do tego hymnu, napisał znany miłośnik dziatek St. *Jachowicz*, a muzykę, ułożył do nich P. *Skapczyński*, który od lat kilku z wielkiem poświęceniem naukę muzyki sierotom pod opieką Tow: Warsz: Dobrocz: zostającym, udziela. Nie możemy lepiej zamknąć tego sprawozdania naszego, jak powtarzając ustęp, kończący ów śpiew sierocy:

Cześć Wam serca niezrównane,
Cześć niesiemy wiekopomną,
Dziateczki tu wychowane,
W kornych modłach o Was wspomną.
Tkliwe wzniosą się westchnienia,
Anioł Niebo im otworzy,
Spłynie Wam strumień zbawienia,
Bo spełniacie rozkaz BOŻY.!—

Komitet wystawy kwiatów, owoców i ogrodowizn, na korzyść Instytutu Moralnie zanied: dzieci, pragnąc zapewnić dla Publiczności wymaganą przy zwiedzaniu wystawy dogodność, ułatwić jednym sprzedaż a drugim kupno rzadszych krzewów i roślin, tudzież uczynić wystawę wogóle zrozumiałą dla wszystkich, bez żadnej obcej pomocy; postanowił zarządzić ułożenie i wydrukowanie katalogu przedmiotów na wystawie będących. W tym celu ma honor upraszać JWW. i WW. Panów właścicieli oranżerji i ogrodów, aby z powodu, że wystawa tegoroczna o miesiąc wcześniej ma być otwartą, raczyli nadesłać do Kancelarji Instytutu, najdalej do d. 3/15 Sierp: r. b. wykaz przedmiotów jakie na wystawę dostarczyć zamierzają, z wyszczególnieniem w tymże: *a)* numeru kolejnego, *b)* nazwy rośliny lub owocu, *c)* czy jest do sprzedania i za jaką cenę. Gdy nadto kilkoletnie doświadczenie przekonało, że wiele osób dobroczynnych, nadsyła różne przedmioty na wystawę z przeznaczeniem na własność Instytutu; Komitet przeto, pragnąc i pod tym względem posiadać wcześnie pewną wiadomość, dla stosownego z tychże przedmiotów użytkowania, i złagodzenia tym sposobem wydatku, na urządzenie wystawy i *premia* ponieść się mającego, ma honor upraszać, o zamieszczenie w ostatniej rubryce wykazu, stosownej adnotacji o takich przedmiotach, których zwrot, po zamknięciu wystawy, nie będzie wymagany.

Rozalja z Massoffów *Grużewska*, Wdowa, przeżywszy lat 74, onegdaj zakończyła życie. Pozostałe Dzieci i Wnuki, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na odprowadzenie zwłok Jej, jutro o godz: 5tej po połud:, z dolnego Kościoła Ŝgo KRZYŻA, na smętarz Powązkowski odbyć się mające.

Marjanna z Lindnerów *Celińska*, Wdowa po Podpułkowniku b. Wojsk Polskich, Dyrektorze Szpitala Głównego Wojskowego w *Ujazdowie*, przeżywszy lat 48, po ciężkiej chorobie, onegdaj zakończyła doczesne życie. Pozostałe Dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok Jej, dziś o godz: 5tej po południu, z Kaplicy Ewangelickiej przy ulicy Mylnej Nro 2484, na smętarz tegoż wyznania odbyć się mające.

Do Składu wód mineralnych naturalnych przy Aptece w domu *Petyskusa*, obok XX. *Reformatów*, nadszedł oprócz *Marjenbadzkiej* Kreutzbrunn i *Obersalcbrunn*, transport wody *Grosskarben-Ludwigsbrunn*, oraz Homburgskiej *Elisabetbrunn* i *Ludwigsbrunn*. Zarazem mam zaszczyt upraszać, aby Osoby, które na wodę *Kissinger-Ragoczy* obstalunki poczyniły, takową w czasie jak najkrótszym odebrały; nadeszły bowiem przed kilką dniami transport tejże, wkrótce rozebranym zostanie. *Kreuznacher-mutterlauge* i *sól morska* do kąpieli, funt po zł. 2, również nadeszły.— D. T. *Heinrich*.

Dziś o godzinie 6tej z południa, P. *Tardini* wzniesie się balonem w powietrze z *Ogrodu Saskiego*. Po dwóch dniach ostatnich, jaśniejących pogodą, powinienby dotrzymać takowej i dzisiejszy.

Józef *Karpiński*, Patron Trybunału Cywilnego Gub: Warsz: w *Warszawie*, przeniósł swe mieszkanie pod

Nr 1790 przy ulicy *Sto-Jerskiej*, w drugiej bramie starego Teatru, idąc z placu *Krasińskich;* o czem strony interesowane zawiadamia.

Szymon *Toeplitz*, przeniósł swoje mieszkanie i Kantor, do domu Braci *Heürich*, pod Nr 737/8 przy rogu ulicy Leszno i Rymarskiej.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po Komedji *Stronnica 24ta*, Panny *Skrodzka* i Marja *Fruzińska;* po Kom: *Noga drewniana*, Panna *Moroz* i P. *Stolpe;* po Kom: *Młynarz i Kominiarz*, Wszyscy.

Ameryka. — Okręty angielskie stojące w porcie *Kingstown* w *Jamajce*, otrzymały rozkaz zatrzymywania podejrzanych okrętów, krążących koło wyspy *Kuby*. — Kapitan *Ottinger* odkrył na ocenie *Spokojnym* pyszny port mający długości mil ang: 18, a szerokości 1 do 5, który nazwał portem *Humboldta;* parostatkami z tego portu do *San Francisco*, można dostać się w 24 godzin.— *Stany Zjedn:* posiadają 151 linji kolei żelaznych, liczących razem 7254$^{1}/_{3}$ mil; kilka nowych kolei budować zaczęto. — W wojsku francuzkiem przybyłem do *Montevideo*, objawia się niekarność, ponieważ żołnierzom niepozwalają wysiąść na ląd, a ci zmęczeni są długą przeprawą.

Anglja. — Lord J. *Russel* oświadczył w izbie, iż przedstawi projekt adresu do Królowej, by kazała wznieść pomnik w Katedrze *Westminster*, na cześć Sir Roberta *Peel*. Wiadomo, że w tej Katedrze znajdują się pomniki wszystkich znakomitych ludzi *Anglji*, kosztem publicznym wznoszone; jest to rodzaj panteonu *W. Brytanji*.— Wyborcy w *Tamworth* ofiarowali trzeciemu synowi Sir R. *Peel*, miejsce po ojcu w parlamencie. — Przed 60 laty, pierwszy raz użyto w *Anglji* gazu do oświetlania; dziś liczą 775 zakładów ów gaz wyrabiających; kapitał ich obliczają na 410 miljonów złp.; wydają one 9000 miljonów stóp sześciennych gazu, i zużywają 1$^{1}/_{8}$ miljona ton węgla kamiennego. (ton liczy 20 centnarów). Około 7600 miljonów stóp sześciennych gazu rocznie sprzedają; te wydają światło równe otrzymanemu z 33 miljonów garncy oleju, któryby kosztował 520 miljonów złp., kiedy gaz kosztuje tylko 64,800,000 złp. — *Londyn* teraz w głębokim jest pogrążony smutku; śmierć Xięcia *Cambridge* po śmierci Sir R. *Peel* nastąpiona, jest tego powodem. Xiążę ten dobroczynny, uprzejmy, posiadał powszeczny szacunek; sypał on obfite jałmużny, a biedni długo pamiętać go będą; zresztą, śmierć ta wstrzymuje wszystkie zabawy dworskie. — Jakkolwiek starano się, by pogrzeb Sir R. *Peel* był jak najskromniejszy, jakkolwiek deszcz ulewny mógł przeszkodzić zebraniu, tłumy ludu jednak naumyślnie do *Drayton-Manor* przybyłe, odprowadziły do grobu w skromnym Kościołku parafji *Drayton* zwłoki największego męża stanu *Anglji* z naszych czasów. Skromny bardzo karawan, ciągnęło sześć koni, za trumną postępował syn najstarszy zmarłego; Biskup *Gibraltaru* celebrował, a znakomici mężowie stanu *Anglji*, jak Hr: *Aberdeen*, Lord *Liverpool*, Sir J. *Graham* i inni, nieśli końce całunu.— W d. 12ym b. m., sąd przysięgłych wydał wyrok na Roberta *Pate;* skazanym został na 7 lat deportacji; przez wzgląd na jego rodzinę i na stan umysłu, sąd nie rozciągnął nań hańbiącej kary chłosty, jak to Prezes w przemowie oświadczył. *Pate* w milczeniu wysłuchał wyroku, skłonił się sądowi, i wyprowadzonym został. Publiczność mało się zajmowała tą sprawą.

Francja. *Paryż 12 Lipca.* — Rozprawy nad projektem do prawa o prasie, wszystkich wyłącznie tu zajmują; po poprawce P. *Tinguy*, przyjęto poprawkę P. *Perrier*, i odtąd wszystkie artykuły treści politycznej, moralnej, filozoficznej, finansowej, przemysłowej, nawet dotyczące osobistego interesu, mają być podpisywane; sądzą, że to wiele zaszkodzi dziennikarstwu francuzkiemu; przed rokiem P. *Ledru-Rollin*, podobny projekt przedstawiał, ale go wówczas odrzucono. Wielu przypuszczało, że na skutek przyjęcia owych poprawek prawo odrzucą, ale z dzisiejszej mowy Ministra sprawiedli: pokazuje się, że prawo to utrzymane będzie. — Skutkiem nowego prawa wyborczego, w wielu miejscach ledwo czwarta część wyborców zostanie na listy zapisaną; obliczono, że *Francja* tylko 3 miljony wyborców liczyć będzie; w *Elisée* są z tego niezadowoleni; jeżeli bowiem kandydat do prezydentury nie ma 2ch miljonów głosów, Zgromadzenie nar: wówczas Prezydenta wybiera, a w takim razie Jene: *Changarnier*, zostałby pewno Prezydentem. — Ostatnie sprawozdanie banku, wskazuje znaczne polepszenie w interesach.— Co Sobota a nawet i innych dni, odchodzi teraz z *Paryża* pociąg dla zabawy do *Dunkierki;* jedzie się przez noc całą do tego miasta nadmorskiego, tam można bawić całą Niedzielę, a w Poniedziałek rano o 8ej wraca się do *Paryża;* to wszystko kosztuje 10 fr. Nacisk amatorów jest niezmierny; niedawno na dworcu kolei zaszło zaburzenie z tego powodu; oszust jakiś sprzedał po pół franka do 1200 biletów numerowych, dowodząc że osoby niemi opatrzone, nie potrzebują czekać przy kasie, i dość im znajdować się przy odejściu pociągu; oszukani rzucili się do wagonów, wyłamawszy barjery i ledwo bataljon piechoty oczyścił dworzec.— Na skutek obrażającego artykułu, Pan *Charras* wysłał Jenerałów *Lamoriciere* i *Tartas*, do P. *Granier de Cassagnac*, żądając tłomaczenia; sądzą, że pojedynek z tego nastąpi. P. *Charras* miał także przymówienie z Ministrem sprawiedli:, P. *Rouher*, które o mało pojedynkiem nie skończyło się.— Rodzina Sir R. *Peel*, przesłała Panu *Dupin* list z podziękowaniem, za mowę, jaką miał na cześć zmarłego. — Rada zdrowia zwróciła uwagę rządu na złe skutki pod względem hygieny miasta, wynikające z fałszowania herbaty, które rozszerza się coraz bardziej od czasu jak ten artykuł opłaca cło na rogatkach miejskich *Paryża*.— Flota francuzka w *Neapolu* składa się z okrętów linjowych: *Friedland* 120 dział,

Jemappes 100, *Hercule* 100, *Jena* 90, *Jupiter* 86, *Inflexible* 90, *Valmy* 120; oraz kilku parostatków i fregat.

NIEMCY.—Wojsko *pruskie* usunięte z *Szleswigu* i *Holsztynu*, formować będzie korpus obserwacyjny z 20,000 ludzi na granicy, gotów do działania.—Z Xięztw *Szleswigu* i *Holsztynu* nic nowego.— W *Frankfurcie* stronnicy Pana *Gagern* coraz bardziej wątpią, o urzeczywistnieniu dziś jedności niemieckiej, i o utrzymaniu się unji pruskiej.— *Austrja* domaga się, by unja zostala zawieszoną, dopóki się ukonstytuuje władza centralna dla *Niemiec*.— Król *Pruski* w *Sansouci* przyjmował adres opatrzony 16,813 podpisami; złożyła go deputacja przybyła do *Potsdamu* z *Berlina* w 36 wagonach.

WŁOCHY.— Zapewniają, że zaraz po powrocie W. Xięcia, parlament *toskański* zwołanym zostanie. — Składka na pomnik dla turyńskiego Ministra *Siccardi*, znaczne już summy przyniosła.— Izba *sardyńska* zatwierdziła szczegółowe artykuły prawa o nowej pożyczce z 6 miljonów fr.; gabinet przedstawił projekt o zmianie praw żeglugi; zapowiedział projekta o zniesieniu konsulatów *sardyńskich* za granicą i o urządzeniu izb handlowych. — W *Toskanji* rada stanu wypracowała nowe prawo o wychowaniu. — W *Rzymie* francuzki Jenerał *Levaillant* inaugurował na placu przed Śtym PIOTREM, pierwszy pułk armji PAPIEZKIEJ, stósowną mową.— Parlament *sardyński* wkrótce odroczonym zostanie.

ROZMAITOŚCI.— W *Indjach*, wychodzi już kilkanaście gazet w języku *hindostańskim*. Najwziętszemi z tych są: *Malwa-akbar* (Nowiny Malwskie), *Umdat-ulakbar* (Filar nowin), *Sadr-ulakbar* (Środek nowin), *Zuiran-Ussadaja* (Jowisz i Wenus), etc.— Jedna z gazet angielskich utrzymuje, że dla pozbycia się *szczurów*, należy w miejscu przez tych nieprzyjemnych gości zajmowanym, wychowywać *kozła*. — W *Japonji*, pojedynki odbywają się w sposób następujący: Wyzywający, umawia się o miejsce z wyzwanym, tam bierze brzytwę, i płata sobie brzuch; wyzwany winien to samo sobie zrobić, pod infamją. Ten, który wyzdrowieje, uważanym jest za zwycięzcę.— Jakiś potomek romansowego *Werthera*, postanowił w łeb sobie wypalić; lecz gdy pistolet dwa razy spalił na panewce, rzucając go zawołał: »Ach! to przeklęte narzędzie więcej ma rozumu odemnie.”

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bronikowski Alex: Obrońca Proku: z Kielc nr 613; Bauer Adolf Muz: z Wrocławia nr 1294; Brzechwa Wojc: Oby: z Kielc nr 601; Czetyrkin Rom: Rz: Rad: Stanu, Insp: głów: służby zdrowia, z Kowna; Górski Fran: Oby: z Jemielistego nr 570; Grabowski Fryde: Pastor z Rawy nr 666; v. Hajden Atalia Żona Rad: z Szczytna nr 602; Ike Wilh: Baron z Daninowa nr 570; Ledóchowska Marja Hr. z Wiednia; Nakwaska Anna Ob: z Małej wsi nr 471; Plater Alina Hr. z Wilna; Żaba Rzecz: Radca Stanu z Wilna.

Wyjechali: Berski Jene:-Major do Granicy; Chłopicki Edm: Oby: do Wilna; Czapski Marjan Hr. do Kejdan; Gillenschmidt Jene:-Artyl: do Łowicza; Gawroński Winc: Ob: do Austrji; Majewski Winc: Maj: Kraw: do Paryża; Rostworowski Miko: Ob. do Kejdan; Sapieha Leon Xżę do Michalinek; Wichliński Piotr Oby: do Małej wsi; Załuska Amelja Hr. do Łazisk.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe 14.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 8.
TEATR ROZMAIT:. Jutro, *Balamut. Icek Sędzią.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa dnia 6 (18) Lipca 1850 r.— Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin*.